



ZWIASTUN

Cena egz. 2 zł

NR 102

GRUDZIEŃ 2005

PARAFIALNE CZASOPISMO KATOLICKIE



Słowo naszego Księdza Proboszcza: NARODZENIE SYNA BOŻEGO Z DZIEWICY

Czy musi się wierzyć, że Pan Jezus urodził się z Dziewicy? Zastanówmy się najpierw, czy w ogóle do prawd wiary można stosować słowo „musi się”? Problem ten dotyczy zresztą również zachowania przykazań.

Jest w takim podejściu do prawd wiary i zachowania przykazań coś obraźliwego dla Pana Boga. Przecież w ten sposób czynimy sobie z Niego jakiegoś potężnego magnata, którego stać na przeprowadzenie swojej woli i który potrafi się srogo zemścić nad takimi, co nie chcą Go słuchać.

Bo przypatrzmy się dobrze takim na przykład zdaniom: „Musisz wierzyć w Trójcę Świętą, jeśli chcesz być zbawiony”, albo „Musisz uszanować cudzą żonę, bo inaczej czeka cię potępienie wieczne”. Są to zdania prawdziwe, a przecież jakies bezduszne i zimne. Jakby przeziiera z nich przeświadczenie, że do spraw duchowych najskuteczniej można przekonać człowieka groźbą. Jakby nieważne było, że prawda i dobro mają wartość same w sobie, a im większa prawda, tym większa jej wartość i moc bogacenia. Zdania te jakby sugerują, że o prawdzie i dobru decyduje arbitralna decyzja Pana Boga. I aż się tu prosi o zarzut, że Pan Bóg - mając w swym ręku decyzję o wiecznym losie człowieka - ograbia nas z wolności. A przecież Bóg jest Miłością, jakżeż więc tak można o Nim myśleć i mówić?

Owszem, miłość zna słowo „musisz”, ale jest ono pełne życia i

ciepła, bo wcale nie ogranicza naszej wolności, ale wręcz przeciwnie. Oczywiście, że musisz uszanować cudzą żonę, bo nie tylko twoje małżeństwo, lecz również małżeństwo twojego bliźniego otoczone jest świętością i duchową godnością, których nie wolno ci podeptać. Bo nakazuje ci to Bóg, który cię kocha i chce twojego dobra. Bo jeśli nie posłuchasz tego przykazania, skrzywdzisz ją, jej męża i dzieci, a na siebie sprowadzisz wewnętrzne rozbitcie, które może się zakończyć twoją wieczną niezdolnością do szczęścia.

Oczywiście, że musisz wierzyć w Trójcę Świętą, bo tak wierzy nasza Matka Kościół - najlepsza, natchniona przez Ducha Świętego czytelniczka Ewangelii. Bo bez tej prawdy zupełnie się wypacza i spłyca nowina o Chrystusie Odkupicielu i o naszym Bożym synostwie. Słowem, bez tej prawdy zagubilibyśmy samą istotę chrześcijaństwa.

Pyta Pan, „czy musi się wierzyć, że Pan Jezus urodził się z Dziewicy?” Spróbuję pokazać, jak wiele Bożej treści zawiera w sobie ten dogmat wiary. Że zaś nie jest to prawda dla chrześcijaństwa drugorzędna, niech świadczy fakt, że umieszczono ją w wyznaniu wiary, a więc wśród najbardziej istotnych prawd wiary.

Cóż więc wyraża ta prawda, że Zbawiciel ludzi przyszedł na świat z dziewiczej Matki, bez udziału mężczyzny? Najlepiej przeczytać o tym wprost z Ewangelii. Otwórzmy pierwszy rozdział Ewangelii św. Łukasza,



Ks. Prałat dr Stanisław Chomiak

*Kanclerz
Świdnickiej Kurii Biskupiej
w Świdnicy*

*Wikariusz Biskupi
ds. Dyscypliny Sakramentów*

*Prepozyt
Świdnickiej Kapituły Katedralnej*

opis zwiastowania. We fragmencie tym bardzo uwypuklono fakt, że Pan Jezus nie miał ludzkiego ojca. I wyjaśniono duchowe znaczenie tego faktu: Dziecko Maryi „będzie Synem Najwyższego... to, co się narodzi, Święte, będzie Synem Bożym”.

Zatem sprawa jest jasna: Pan Jezus nie miał ludzkiego ojca, bo Jego ojcem jest Ojciec Przedwieczny. Narodził się z Dziewicy, bo nie był zwykłym człowiekiem. Jego istnienie nie zaczęło się - tak jak istnienie każdego z nas - w chwili poczęcia. On jest odwiecznym Synem Bożym, który dla naszego zbawienia stał się człowiekiem.

Opis zwiastowania pokazuje inny jeszcze sens dziewiczego po-



**„Bóg stał się Człowiekiem,
aby Człowiek mógł stać się Bogiem”**

św. Augustyn

**Niech Tajemnica Wcielenia Syna Bożego
opromienia każdy dzień Nowego Roku.**

Wszystkim naszym Czytelnikom

oraz ich Rodzinom

życzy REDAKCJA

częcia naszego Zbawiciela. Proszę zauważyć, że Ewangelista zestawia okoliczności przyjścia na ten świat Pana Jezusa z takimiż okolicznościami, dotyczącymi Jana Chrzciciela. Otóż Jan Chrzciciel urodził się z niepełnych i starych rodziców, którzy utracili już nadzieję, że mogą mieć dziecko. W podobnych okolicznościach urodziło się wielu wielkich mężów Bożych Starego Testamentu. Izaak urodził się z niepełnej Sary; Jakub, protoplasta Izraela - z niepełnej Rebeki; sprawiedliwy Józef - z niepełnej Racheli; z niepełnych matek urodzili się Samson, pogromca Filistynów, i wielki sędzia Samuel. W Starym Testamencie fakty te wyrażały sens duchowy. Mianowicie Pan Bóg przypominał w ten sposób swojemu ludowi, że wielcy przewodnicy narodu, wielcy obrońcy czy wielcy prorocy są Jego szczególnym darem dla narodu. Oni narodzili się z ludzi, ale w pierwszym rzędzie są darem Bożym.

Otóż spodobało się Bogu, aby w podobnych okolicznościach przyszedł na świat Jan Chrzciciel. Bo ten człowiek był naprawdę wielkim darem dla ludu Bożego, większym nawet niż tamci mężowie ze Starego Testamentu: „Między narodzonymi z niewiast nie powstał większy nad Jana Chrzciciela” (Mt 11,11). I oto narodzenie Jana jest zaledwie tłem dla wyjaśnienia wspaniałości narodzin Pana Jezusa. Narodzenie z rodziców niepełnych przekracza nadzieje natury, ale dokonuje się w sposób zgodny z naturą. Tymczasem Syn Boży narodził się z Dziewicy! Bóg raczył posłużyć się tym znakiem, aby pouczyć nas, że Jego Syn jest zupełnie najszczególniejszym Jego Darem dla ludzi. „Z Ducha Świętego jest to, co się w Niej poczęło” - jak wyjaśnia inny fragment Ewangelii, w którym też szczególnie podkreślono dziewiczość poczęcia Pana Jezusa (Mt 1,20).

Jeśli jest to tak ważna prawda wiary, to oczywiście musi mieć swoje bezpośrednie odniesienia do naszego życia. Otóż po pierwsze - i to jest najgłębsza, choć tak przekraczająca naszą wyobraźnię, konsekwencja tej prawdy - każdy z nas jest wezwany do tego, żeby narodzić się podobnie jak Chrystus. Każdy z nas jest

powołany do synostwa Bożego, a z Boga można się urodzić tylko w sposób dziewiczy. „Wszystkim, którzy przyjęli Słowo, udzielił mocy, aby się stali dziećmi Bożymi, tym, którzy wierzą w imię Jego - którzy ani z krwi, ani z żądzy ciała, ani z woli męża, ale z Boga się narodzili” (J 1,12n); „Zaprawdę, zaprawdę powiadam ci, jeśli się ktoś nie narodzi powtórnie, nie może ujrzeć Królestwa Bożego” (J 3,3).

Po raz pierwszy narodziliśmy się z naszych rodziców, Bóg jest więc naszym Stwórcą. Poprzez naszych rodziców powołał nas do istnienia i nieustannie nas w istnieniu podtrzymuje. Ale Pan Bóg chce być dla nas więcej niż Stwórcą, chce być naszym Ojcem: chce, abyśmy byli podobni do Jego Syna Jednorodzonego, chce nas uczynić uczestnikami swojej Boskiej natury. Powtórne nasze narodziny to narodziny z Boga. Do tych narodzin też potrzebna jest matka i, podobnie jak przy narodzeniu Chrystusa, jest to matka dziewicza. Matką, która nas rodzi dla Boga, jest Kościół: „Mężowie, miłujcie żony, jak i Chrystus umiłował Kościół i wydał zań samego siebie, (...) aby samemu stawić przed sobą Kościół jako chwalebny, nie mający skazy czy zmarszczki, czy czegoś takiego, lecz aby był święty i nieskalany” (Ef 5,25-27); „Górne Jeruzalem cieszy się wolnością i ono jest matką naszą” (Ga 4,26).

Dziewicze macierzyństwo Kościoła jest rodzeniem z Boga i dla Boga. Kto zaś jest synem Bożym, tym więcej oczywiście będzie pożyteczny dla ludzi i tym głębiej będzie bratem wszystkich. Nic też dziwnego, że Kościół od samego początku bardzo się troszczył o to, żeby nie zabrakło zewnętrznego znaku jego dziewiczej płodności. Znakiem tym są chrześcijanie - mężczyźni i kobiety - którzy „stali się bezżenni dla Królestwa Niebieskiego” (Mt 19,12). „Tym, którzy nie wstąpili w związku małżeńskie, oraz tym, którzy owdowieli dobrze będzie, jeśli pozostaną jak i ja” - pisze Apostoł Paweł (1 Kor 7,8). Zaś Apostoł Jan: „Ci, co z kobietami siebie nie splamili, bo są dzie-

wicami - ci Barankowi towarzyszą, dokądkolwiek idzie: ci spośród ludzi wykupieni jako pierwociny dla Boga i dla Baranka” (Ap 14,4).

Dziewictwo niektórych członków Kościoła jest znakiem, że cały Kościół chce być bez reszty oddany Bogu. Toteż prawdziwe dziewictwo jest zawsze płodne. Tyle że jest to płodność wyższa, ponadnaturalna, duchowa, płodność z Boga. Dziewictwo bezpłodne to żadne dziewictwo, to zwykłe starokawalerstwo (staropanieństwo). Dziewictwo bezpłodne nie ma w sobie żadnego podobieństwa do dziewictwa Matki Bożej.

W jakimś sensie wszyscy chrześcijanie są wezwani do dziewictwa. W tym mianowicie sensie, że wszyscy powinni całe swoje serce oddać Bogu. Zwłaszcza małżonków Kościół poucza, że powinni przestrzegać czystości, właściwej ich stanowi. Przez małżonków bowiem nowi ludzie przychodzą na świat. A przecież człowiek jest istotą godną tego, żeby okoliczności jego przyjścia na świat były naprawdę ludzkie. To się chyba rozumie samo przez się.

Również w wychowaniu dziecka ludzkie ojcostwo i macierzyństwo powinno być spełniane w atmosferze czystości. Chodzi nie tylko o czystość w sensie ludzkiego, zgodnie z prawem Bożym, przeżywania swojej płciowości, ale również o tę czystość, która polega na tym, że w ogóle staramy się nie mieszać dobra ze złem.

Słowem, niezależnie od tego, czy chrześcijanin żyje w małżeństwie czy w stanie bezżennym, powołany jest do naśladowania dziewiczego macierzyństwa Bożej Matki. Małżonkowie winni starać się o to, żeby ich małżeńska wspólnota i rodzicielstwo miały w sobie coś czystego. Nie związani zaś małżeństwem niech się starają, aby ich czystość była duchowo płodna.

Podsumowując: Dogmat wiary o dziewiczym poczęciu Pana Jezusa nie jest jakąś tylko prawdą teoretyczną, on bardzo głęboko dotyczy naszego chrześcijańskiego życia.

Ks. Stanisław Chomiak



**PARAFIALNY ODDZIAŁ AKCJI KATOLICKIEJ
DIECEZJI ŚWIDNICKIEJ**
przy Parafii p. w. WNMP w Bielawie
pl. Kardynała Stefana Wyszyńskiego, tel. 833-98-60

ŚWIĘTO PATRONALNE AKCJI KATOLICKIEJ

W niedzielę 20 listopada, w I rocznicę erygowania Akcji Katolickiej Diecezji Świdnickiej przez Biskupa Świdnickiego Ignacego Deca, w uroczystość Chrystusa – Króla Wszechświata, w Katedrze Świdnickiej spotkali się członkowie Akcji Katolickiej, Katolickiego Stowarzyszenia Młodych i Eucharystycznego Ruchu Młodych, aby uczestniczyć w Diecezjalnych obchodach Patronalnego Święta Akcji Katolickiej.

Akcję Katolicką reprezentowało 11 Oddziałów Parafialnych na czele z Pocztem Sztandarowym i najliczniejszą grupą z Bielawy. Świętowanie rozpoczęło się uroczystą Mszą Świętą koncelebrowaną pod przewodnictwem Ks. Infułata Kazimierza Jandziszaka z udziałem Ks. Prałata Piotra Śliwki – Diecezjalnego Asystenta Kościelnego Akcji Katolickiej.

Po okolicznościowej homilii wygłoszonej przez Ks. Infułata odbyło się uroczyste ślubowanie 32. nowych członków Katolickiego Stowarzyszenia Młodych, którzy w ten sposób wyrazili gotowość do działania w swoim Stowarzyszeniu. Ważnym i uroczystym akcentem Mszy Świętej było poświęcenie Akcji Katolickiej Diecezji Świdnickiej Chrystusowi – Królowi Wszechświata. Zaszczytne odczytanie Aktu Poświęcenia dokonał Prezes Zarządu Parafialnego Oddziału Akcji Katolickiej z Bielawy. Na zakończenie uroczystości głos zabrał Pan Jerzy Fedoruk – Prezes Zarządu Diecezjalnego Instytutu Akcji Katolickiej Diecezji Świdnickiej.

Jego przemówienie w całości prezentujemy poniżej.

Świdnica, dn. 20 listopada 2005 r.
Przewielebny Księżu Infułacie.
Czcigodni Księża Asystenci
i wszyscy wierni przybyli do Katedry na dzisiejszą Uroczystość Jezusa Chrystusa Króla Wszechświata!

Nowo utworzona Diecezja Świdnicka zaczyna tętnić życiem. Równoległe z umacnianiem się struktur kościelnych powstają liczne stowarzyszenia. Są wśród nich Eucharystyczny Ruch Młodych, Katolickie Stowarzyszenie Młodzieży i Akcja Katolicka Diecezji Świdnickiej.

Doświadczenia zdobyte w parafialnych organizacjach Archidiecezji Wrocławskiej i Diecezji Legnickiej przenoszone są krok po kroku na grunt Diecezji Świdnickiej. W wielu przypadkach można zauważyć różny stopień aktywności tych stowarzyszeń.

Dzisiejsze święto patronalne Eucharystycznego Ruchu Młodych, Katolickiego Stowarzyszenia Młodzieży i Akcji Katolickiej jest chwilą, kiedy możemy wspólnie podziękować Panu Bogu za to, że dane jest nam uczestniczyć w ważnych wydarzeniach Diecezji, że możemy przyczynić się do jej rozwoju, że możemy służyć Panu Bogu i ludziom. Chcemy również zdobyć nowe siły do pracy w naszych parafiach i organizacjach. Akcja Katolicka Diecezji Świdnickiej powoli rozpoczyna swoją misję.

Zadań do realizacji i wyzwań jest bardzo dużo. Swoje działania będziemy skupiali przede wszystkim na liturgii i modlitwie, problematyce społecznej, umacnianiu organizacji i formacji.

W swojej strategii działania będziemy starali się docierać do wszystkich zakątków Diecezji na spotkania regionalne, aby zachęcać do współpracy i niesienia pomocy wszystkim tym, którzy są w bardzo trudnych sytuacjach.

„Przywracajmy nadzieję ubogim” – hasło to będziemy chcieli realizować zgodnie z kierunkami przyjętymi na rok 2006 przez Krajowy Instytut Akcji Katolickiej. W październiku br. Rada Duszpasterska Diecezji Świdnickiej przyjęła program i kalendarium dusz-

pasterskie na rok 2006. Patrząc na ich zawartość można stwierdzić, że każde ze stowarzyszeń, będzie mogło włączyć się w realizację zadań i organizację wielu uroczystości. Mamy tutaj bardzo duże pole do działania. Przede wszystkim musimy zachęcać Parafian do tworzenia i wstępowania do Parafialnych Oddziałów Akcji Katolickiej; dzieci i młodzież do czynnego uczestniczenia w Eucharystycznym Ruchu Młodych i Katolickim Stowarzyszeniu Młodzieży.

Na trud czekającej nas pracy, chciałbym wszystkim Członkom Stowarzyszeń i Ich Rodzinom złożyć najserdeczniejsze życzenia z okazji Święta Patronalnego. Niech Dobry Bóg daje wszystkim siły do bardziej efektywnej i wzmożonej pracy. Każdemu życzę zdrowia, wszelkiej pomysłowości, Bożego błogosławieństwa i opieki Matki Bożej.

Dziękuję Przewielebnemu Księdzu Infułatowi za Eucharystię i przewodniczenie tej Mszy świętej. Dziękuję Wielce Czcigodnemu Księdzu Prałatowi Piotrowi Śliwce Diecezjalnemu Asystentowi Kościelnemu za otaczanie nas opieką i za udzielanie wszelkiej pomocy w realizacji zadań Akcji Katolickiej Diecezji Świdnickiej.

Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus!

Po Mszy Świętej, w auli Kurii Biskupiej odbyło się spotkanie Zarządu Diecezjalnego Instytutu Akcji Katolickiej ze wszystkimi członkami Akcji Katolickiej, którzy przybyli do Świdnicy na uroczyste obchody swojego Święta. Przy kawie, herbacie i słodkościach Zarząd DIAK poinformował zebranych o swoich dotychczasowych działaniach, podjętych uchwałach, decyzjach i ini-

cjatywach oraz rozdał materiały tekstowe p.t. „Kierunki Działania Akcji Katolickiej Diecezji Świdnickiej na 2006 rok” oraz „Kalendarium ważniejszych spotkań ogólnopolskich, diecezjalnych i parafialnych Akcji Katolickiej w 2006 roku”. Spotkanie zakończyło się wspólną modlitwą oraz wzajemnymi życzeniami dobrej współpracy na rzecz rozwoju struktur Akcji Katolickiej poprzez powoływanie kolejnych Parafialnych Oddziałów i pobudzania do aktywności Oddziałów już istniejących.

Króluj nam Chryste!

Prezes Zarządu POAK
mgr Ryszard Stelmaszczyk

Kącik humoru

Marek do Michała:

- Moja żona musi zawsze mieć ostatnie słowo.
- No to masz dobrze - mówi Michał - bo moja chce zawsze ostatni grosz.
- No, jak tam w małżeństwie?
- Prima! Najpierw ja mówiłem, a żona słuchała. Potem żona mówiła, a ja słuchałem. A teraz mówimy razem, a sąsiedzi słuchają!
- Wraz z mężem postanowiliśmy, że po każdej kłótni posadzimy drzewko na dowód pojednania.
- Wspaniała idea, wasze dzieci będą miały śliczny las!

Syn marnotrawny

Michał nigdy nie był przykładnym chrześcijaninem. Niedzielną msza święta była dla niego zawsze katorgą, a lekcje religii wykładem pojęć i definicji o nader skostniałej strukturze. I nie do końca wiem, czy coś zmieniło się w tej kwestii...

Kiedy około sześciu lat temu spektrum jego (raczej wąskich) zainteresowań poszerzyło się o zagadnienia z pogranicza dogmatyki i moralności chrześcijańskiej, nie przypuszczał, iż będzie to na tyle silna ciekawość, że potrwa dłużej niż kilka tygodni. Fascynacja filmem „Omen” nie może pochłonąć całego życia.

.... Jak wiele młodych osób kierował swą uwagę raczej ku możliwościom ludzkiego umysłu aniżeli ku boskiej rzeczywistości. Wydawała mu się ona nadto pompacyjna i całkowicie nieprzystająca do obserwowanego przez niego świata.... Wtedy pojawiła się myśl o studiach. Z początku całkiem nieśmiało zaczął dostrzegać szarość codziennych przygotowań do egzaminów. Rozpacz i euforia przeplatały się przez kolejne strony mądrych książek. – To piekło! – pomyślał. Wtedy właśnie wpadł na nieco dziwny pomysł: - A może teologia? To będzie z pewnością ciekawe! – stwierdził. Gdy podzielił się tym pomysłem ze znajomym księdzem, usłyszał z jego ust:- „Jak będziesz zagłębiał dogmaty, możesz stracić wiarę!” – pomyślał, że chce go najzwyczajniej w świecie podpuścić,

ale.... Stało się. Michał studiuje teraz na Papieskim wydziale Teologicznym we Wrocławiu, czasem bywa na zajęciach, nieraz jest do nich nawet (!) przygotowany. A wiara? No właśnie....

Przyjeżdżając tu trzy lata temu na studia miał jasno określony plan: znaleźć mieszkanie, zdobyć magisterium, znaleźć pracę i ożenić się ze swoją dziewczyną. Plany były ambitne, ale życie poddało je okrutnej weryfikacji. Miesiąc nauki minął szybko, pojawiło się kilkudziesięciu znajomych i... zaczęły się imprezy! Tydzień, dwa, pół roku, półtora roku... nauka zniknęła z horyzontu. Wyrzykowane fragmenty zasłyszane na wykładach rodziły wątpliwości, niechęć do zgłębiania źródeł informacji, które docierały do młodego żaka. Wy tłumaczenie było zawsze takie samo: nie mam czasu albo muszę odespać imprezę. W końcu niedziela stała się długo oczekiwanym dniem odpoczynku, także od Boga. Nie miał siły, a jeszcze bardziej ochoty, stawiać czoło grubym książkom o niewygodnej, zmuszającej do myślenia treści. Oddalał się coraz bardziej od Kościoła i od samego siebie. Zabrakło determinacji. A może właśnie wiary?

Jego życie prywatne także ucierpiało z tego powodu. Kiedy rozpadł się jego związek, sięgnął dna. Był tylko on i mrzonki głuchej na krytykę rozpacz. Czarne noce, czarne myśli, czarne sumienie. Po prostu: „Bóg umarł!”...

Kilka miesięcy temu przyszło opamiętanie. Bogatszy w nowe doznania i bliźny wróciły do rzeczywistości. Wyzuty z wszelkich złudzeń zaczął szukać czegoś (lub kogoś), w co mógłby uwierzyć. Wtedy przypomniał sobie gdzie studiuje. Przecież słyszy tu codziennie, że Bóg jest, i że jest z nami bez względu na nasze potknięcia...

Pewnej nocy wyszedł z domu, sam nie wiedząc, po co. W pewnym momencie znalazł się na przeciw ogromnego krzyża. To było jak z scena z filmu – w jednej chwili pojawiło się kilka osób, które zaczęły modlić się. Spędził z nimi około dwóch godzin – rozmawiał, modlił się, żałował... Następnego dnia wstał jakiś inny. To była niedziela. Poszedł do kościoła po raz pierwszy od kilku lat z nadzieją. Coś zmieniło się w jego sercu. Nie powiem, że uwierzył, ale na pewno przestał być obojętny. Jedna noc stała się dla niego drogowskazem.

Dziś Michał nie jest już sam, ma nadzieję! Nie wstaje rano z obowiązku, ze złością, że jeszcze jeden dzień katorgi przed nim. Czuje, że jest coraz bliżej jakiejś siły, która podniosła go ze zgliszcz jego własnej głupoty. Chrystus może. Jeszcze tego nie wie; nie wie, czy to On, czy tylko jego wyobraźnia, ale szuka. Znow ma siłę, by szukać i to trzyma go przy życiu. Może musiał stracić wiarę w Boga ograniczonego formułami katechizmu, żeby odnaleźć Go w sobie...

Koti

IV RZECZPOSPOLITA

„ U nas już zima, Ojcie Świąty, Taka słoneczna, taka polska, Ten nad Warszawą czysty błękit, z tamtego września nam pozostał, lecz bez żelaznych, czarnych ptaków. Zupełnie inne jest dziś niebo, wiara się budzi wśród Polaków, zgoda jest naszą znów potrzebą. Sprzątamy wreszcie dom ojczysty, śmieci wad naszych wyrzucamy, wznecamy ducha, który wystygł, gdy zostaliśmy znowu sami”.

Wśród rocznic i wydarzeń grudniowych przypominam dziś smutny czas stanu wojennego oraz radosne dni narodzin IV Rzeczypospolitej.

13 grudnia 1981 roku w Polsce wprowadzono stan wojenny – argument siły przeciw „Solidarności”. W kopalni „Wujek” strzelano do górników. Rozpoczęły się internowania, więzienia, represje. Ucichły telefony, wstrzymano delegację, cenzurą objęto nawet prywatną korespondencję, rozpoczęto weryfikacje – zwalnianie „niewygodnych” dziennikarzy, nauczycieli, pracowników; ograniczono wszelkie nawet te pozorne swobody. Zamarło życie polityczne, kulturalne, naukowe i gospodarcze. Atmosfera w kraju przypominała najgorsze czasy okupacji. Władze PRL nie mogły pogodzić się z „Solidarnością”, bo to było równoznaczne z dzieleniem się władzą.

Papież Jan Paweł II podejmuje na śródowych audycjach suplikację do Matki Boskiej Częstochowskiej: „Byłaś w czasie potopu, w czasie rozbiorów i w czasie okupacji. Dlaczego na 600-lecie zgotowano Ci razem z nami wszystkimi sytuację stanu wojennego w kraju, który ma pełne prawo, aby być ojczyzną suwerennego narodu. Matko, Twój Jasnogórski obraz, świeci szczególnym światłem pośród naszych dziejów, doświadczeń i prób. Niech świeci znów – nie może zabraknąć światła nadziei”. Represje nie złamały Polaków. Świat podziwiał nas. Rozpoczęła się zorganizowana pomoc dla potrzebujących: azyl dla uchodźców i wypędzonych z kraju, strumień darów dla Polski walczącej i zrzucającej jarzmo komunizmu. Walka zakończyła się dopiero 1989 roku po „okrągłym stole” zwycięstwem w wyborach parlamentarnych i powstaniem do życia III Rzeczypospolitej. Lewica nie skapitulowała. Ona jest świetnie zorganizowana i kontroluje przebieg wydarzeń. Już w 1993 roku przejmuje władze, rozpoczynając konsumpcję tego co jesz-

cze udało się ocalić i naprawić dzięki wielkiej ofiarności społeczeństwa. A wszystko dzieje się w majestacie prawa i demokracji. Nam pozostała nadzieja, że szkodliwy władcy przemijają, a dobro zwycięża.

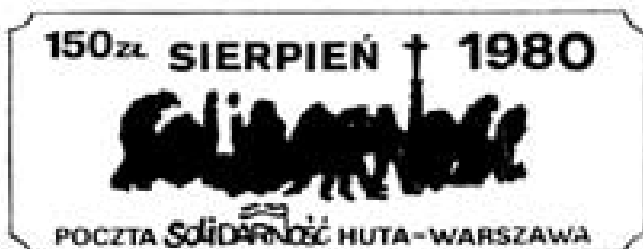
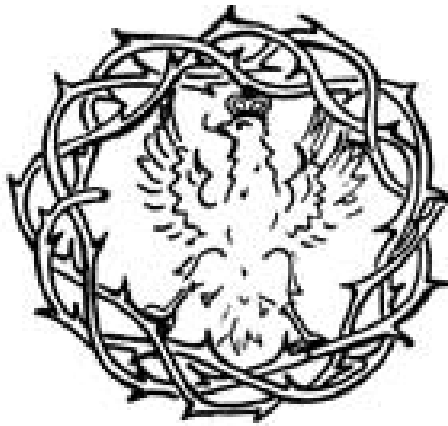
„Patrz, Ojcie Świąty, na nas z nieba, by słowo czynów zmartwychwstało. Wierzmy szczerze, że Duch Boga, Któregoś wtedy był zaprosił, Stanie na naszych polskich drogach, Kraj życiodajnym deszczem zrosi”.

W ostatnich wyborach, społeczeństwo zrobiło niespodziankę wybierając parlamentarzystów i prezydenta „niezgodnie” z przedwyborczymi sondażami i medialnymi manipulacjami socjotechników. Przegrały polityczne kręgi liberalno - postkomunistyczne i przegrał kandydat – gwarant realizacji polityki rozkładu moralnego naszego narodu. Zachód i Wschód wyraziły już, w właściwy sobie sposób, swoje niezadowolenie. A co z tym darem wolności uczynią politycy?

Potrzebne jest myślenie w kategoriach narodowych i państwowych, a porzucenie ram myślenia patryjnego. Nam wyborcom pozostało czynem i modlitwą wspierać udręczoną Ojczyznę i rządzących w Niej. Trwa mozolna praca przywracania polskości, porządku, uczciwości, aby Polska stawała się z każdym dniem: solidarna, bezpieczna, sprawiedliwa – katolicka!!! Dnia 23 grudnia br., ślubowaniem prezydenta – elekta rozpoczniemy odliczanie czasu budowy IV Rzeczypospolitej. Mamy świadomość trudności. Wybory odbyły się przy niskiej, upokarzającej frekwencji. Rozczarowanie obywateli III Rzeczypospolitą i unicestwienie ich nadziei na życie w prawdzie, wolności, sprawiedliwości i minimum dobrobytu gwarantującego godne życie, dopełniono zapościami powszechnego zwątpienia i rezygnacji z zaangażowania w naprawę Polski. To też efekt rządów postkomunistów. Teraz – po włączeniu nas do Unii Europejskiej – w czasie totalnego zagrożenia polskiej i katolickiej tożsamości, w czasie prób odcięcia nas od tysiącletnich dziejów, musimy powiedzieć „non possumus”! („Nie możemy, nie mówić!”)

„Nad mijającym ciągle światem przystanąć każe nam zaduma. Wiesz, Ojcie Świąty, tak naprawdę, My nie wierzymy, żeś nam umarł. W pacierzu naszym jedno zdanie: „wierzymy w świętych obcowanie”, upewnia nas, że między Tobą i nami ciągnie się nić więzi, że idziesz z nami teraz obok, gdy oczu nie mamy na uwięzi”/

Opr. Mgr Emilian Kupiec



Nowi kandydaci

W pierwszą niedzielę roku liturgicznego do grona Liturgicznej Służby Ołtarza zostali przyjęci nowi kandydaci na ministrantów.



27 listopada 2005r. podczas Mszy św. o godz. 11.00 nastąpiło przyjęcie 8 kandydatów chcących wstąpić w szeregi ministrantów naszej parafii. Ks. Proboszcz, przewodniczący obrzędowi przyjęcia kandydatów skierował do chłopców następujące słowa:

Drodzy chłopcy za chwilę z łaski Boga zostaniecie włączeni do grona kandydatów do Liturgicznej Służby Ołtarza. Już dzisiaj powinniście uświadomić sobie

ważność funkcji, którą po odpowiednim przygotowaniu będziecie pełnić. Jako ministranci będziecie pomagać kapłanowi w sprawowaniu Mszy świętej i innych nabożeństw. Starajcie się dobrze przygotować i wypełniać powierzone Wam zadanie.

Kościół wyraża dziś zadowolenie i oczekuje od Was podobnie jak wasi rodzice, duszpasterze i wychowawcy przykładnego życia w każdej okoliczności,

sci, a więc zarówno w obecnym wieku szkolnym, jak i w późniejszych latach.

Kandydat to pierwszy stopień, jaki może osiągnąć członek Liturgicznej Służby Ołtarza. Teraz przez cały rok czeka młodych chłopców nowy etap edukacji, aby w Wielki Czwartek stanąć przed ołtarzem i przyjmując ministranckie święcenia.

Na zakończenie została odczytana modlitwa:

O Jezu, co patrzysz w głębię serc tych nowych kandydatów na ministrantów, użyż im obfitej łaski, by dobrze i godnie sprawowali tę posługę, aby wiernie wypełniali swe obowiązki i stali się kiedyś godnymi służyć Tobie wraz z Aniołami w niebie. Który żyjesz i królujesz na wieki wieków . Amen

Do grupy kandydatów zostali włączeni:

1. Oskar Czop
2. Dominik Wnuk
3. Adam Makles
4. Jakub Litwa
5. Jakub Sapolski
6. Dariusz Sołtysiak
7. Daniel Skowron
8. Paweł Sołtysiak

Nowym kandydatom życzymy wytrwałości i osiągnięcia celu, którym będzie przyjęcie do grona ministrantów.

Kącik poezji Karola Wojtyły

Proszę, wyjdź Panie, ode mnie
i myśli mojej omylnej
nie narażaj na taka niemoc,
nie narażaj na taką bezsilność

- bo nie ma takiej wdzięczności,
aby objęła nieskończoność,
żeby serce objęło Ciebie
słoneczną smugą czerwoną -

- a choćby objęło świat
i choćby rozplonął do szau,
i choćbym rozdał siebie -
wiem, że nic nie oddałem.

A Ty jeszcze co dzień pomnażasz,
moją bezsilność,
poddając Twą nieskończoność
pod moją myśl omylną.



Targowisko próżności

Prawo wyładowania się intelektualnego jest tak samo nieprzewyciężone dla pewnych jednostek, jak dla innych konieczność ulegania modzie w odzieży i sposobach towarzyskiego zachowania się wśród ludzi(...) Ludzie rozumni i rozsądni lękać się będą podniesienia głosu z protestem, aby nie ulec posądzeniu o przestarzałość, niemodność, konserwatyzm - będą w milczeniu potakiwali, aby mieć święty spokój, i w taki sposób ta najnędniejsza z form naśladownictwa stanie się przez cały czas pewną panią na targowisku mody (...) Snobizm jest postępkim dusz wtórnych, jałowych, martwych w sobie (...)"

Stefan Żeromski
„ Snobizm i Postęp”

Słowa polskiego pisarza trafnie określają stan polskiego dziennikarstwa - Mediów Obcego Ducha, które pod dyktando sponsorów i opiniotwórczych salonów oraz pod presją złotodajnych układów handlowych kreują „sztuczne twory komercyj” oraz „nieujarzmionych cyników”. A do realizacji owych zamierzeń służymy my - „konsumentom wiadomości”. Niezdolni do samodzielnego myślenia, poddani nieustannej manipulacji, stajemy się głównym przedmiotem wielkiej maszyny show businessu - telewizji. Program Idol jest tego najlepszym przykładem.

Powstał on w Wielkiej Brytanii jako Pop idol. Jego pomysłodawcą jest Simon Fuller - jedna z najważniejszych postaci brytyjskiego przemysłu muzycznego. Pierwsi zwycięzcy Will Young i Gareth Gates - wydali płyty sprzedawane w milionowych nakładach. Do tej pory owe show produkowane było w ponad 30 krajach na świecie. Jednak tylko w Ameryce i w Polsce doczekało się aż tytułu edycji. W ostatnim roku na przesłuchania w naszym kraju zgłosiło się ponad 8 tysięcy osób, by wziąć udział w czwartej z kolei edycji owego „spektaklu”. Jury w składzie: Elżbieta Zapendowska, Jacek Cygan, Robert Leszczyński i Kuba Wojewódzki mieli za zadanie wyłonienie spo-

śród wszystkich chętnych przyszłe „gwiazdy”. Nagrodą główną jest podpisanie kontraktu na nagraniu solowej płyty w wytwórni BMG.

Nowo powstały program zyskał niezwykłą popularność oraz wzbudził liczne kontrowersje. Cały świat opanowała mania Idola. W połowie grudnia 2003 roku w Londynie odbył się Międzynarodowy Koncert. Zwycięzcy pierwszej edycji Idola z 11 krajów m.in. Niemiec, Belgii, Kanady, Płd. Afryki także Polscy walczyli o miano gwiazdy światowej rangi. Reprezentantką polski była Ala Janosz, natomiast wśród międzynarodowego jury zasiadał Kuba Wojewódzki. Idol znalazł także swoje miejsce w sercu internautów. Każdego dnia ponad kilka tysięcy osób korzysta z różnorodnych możliwości poznania kulisów programu. Sponsorzy nie próżnują. Niedyskretne zdjęcia jury oraz prywatne kulisy z życia uczestników, ośmieszające występy np. Zbyszka wykonawcę utworu „Turystyczna piosenka”, top 10 komitów oraz możliwość rozmowy z nimi to tylko niektóre propozycje producentów. A to wszystko za drobną opłatą. Koszt kodu dostępu w postaci sms w promocyjnej cenie 2,44 zł z Vat. Natomiast korzystanie z 30 dniowego tele audio kosztuje już 6,25. Można również korzystać z karty kredytowej PBK - Interia PL (zresztą portalu idola) a otrzymasz 30% rabatu. Niezwykle, w jaki sposób sponsorzy zyskują sobie naszą przychylność.

Wart uwagi oraz głębszej refleksji jest sposób kreowania jury, który wzbudza liczne kontrowersje. Przykładowo zdjęcia przedstawiające Kubę Wojewódzkiego z piłą elektryczną w ręku oraz zawistnym spojrzeniem pozostawia wiele do życzenia. Wulgarnie sformułowania kierowane do uczestników programu np. „obrzygałeś mnie swoją interpretacją” czy „wyglądasz jak paniienka z trasy Poznań - Katowice” napawa niepokojem. Wydaje się, że jury kieruje się w swojej pracy zasadą „Nieważne, co o tobie mówią, ważne żeby dużo

i po nazwisku”. Zresztą dzięki programowi Idol pan Kuba Wojewódzki oraz Robert Leszczyński wylansowali własne autorskie programy.

Snobistyczne zachowanie to określenie odpowiednie dla zachowania jury. Osoba popisująca się rzekomym znawstwem, pozująca innych, sama przykleja sobie taką etykietkę. Dla snobów wartości są nieistotne, liczy się natomiast rozgłos, popularność. Nieważne, jakim, czym kosztem zdobyta. Odważmy się powiedzieć „stop! „ osobom, które kosztem innych realizują własne ambicje i przekonania; które wykazują brak poszanowania prywatności i godności innych. Pamiętajmy, że to dzięki nam takie programy mają rację bytu i dla wszystkich potrzeb są realizowane.

Anna Zarówna

Dnia 3 grudnia odbył się VI Halowy Charytatywno - Mikołajkowy Turniej Piłki Nożnej, zorganizowany przez Stowarzyszenie Ponadpartyjnego Forum Samorządowego w Bielawie. Zebrane środki w kwocie 2000 tys. zł organizatorzy przeznaczyli na dofinansowanie bielawskiej stołówki prowadzonej przez Caritas naszej Parafii. Drużyna Lektorów, zdobyła nagrodę dla najmłodszego zespołu, jak również puchar za uczestnictwo.

GRATULUJEMY

Rodzino Radia Maryja !

Wspólną modlitwą i radośnym świętowaniem wyrażamy Matce Bożej naszą wdzięczność za 14 lat posługi ewangelizacyjnej Radia Maryja. Ufni w macierzyńskiej opiece Maryi zapraszamy na pielgrzymkę do Torunia i Bydgoszczy w dniach 7 – 8 grudnia b.r. na uroczyste dziękczynienie Radio Maryja i Telewizji Trwam.

Ojcu dyrektorowi Tadeuszowi Rydzkowi i Jego Współpracownikom gratulujemy i życzymy radości płynącej z głoszenia Ewangelii. Pośród trosk i przeciwności łatwo ulec zniechęceniu, wątpić w sens podejmowanych wysiłków, które na pozór zdają się nie przynosić żadnego widocznego rezultatu. Maryja zaprasza nas byśmy w Niej szukali pokrzepienia i otuchy. Bóg zapewnia nas nieustannie o swej opiece i bliskości, daje nam Swoje Słowo,

Jezusa, pragnie byśmy zachowali Je w sercu i rozważali, jak czyniła to Maryja.

Kończy się rok kalendarzowy, to skłania do podsumowania całorocznej pracy i wywołuje refleksję.

Spotykaliśmy się w pierwsze soboty miesiąca na modlitwie różańcowej, Eucharystii i w sali Domu Parafialnego z naszym Opiekunem ks. Prałatem, aby doskonalić swoje życie wewnętrzne.

Na początku nowego roku podejmujemy nowe postanowienia i zadania do wykonania. Nadal będziemy kontynuować spotkania członków i sympatyków Radia Maryja, sióstr i braci należących do Żywego Różańca, by poznać i pogłębić całą panoramę wiary katolickiej w oparciu o „Kompendium Katechizmu Kościoła Katolickiego”

Trwamy w okresie Adwentu, który jest czasem przygotowania do Bożego Narodzenia – Świętej Nocy Betlejemskiej.

Życzymy całej rodzinie, aby Święta były radością ze spotkania z Synem narodzonym z Maryi Dziewicy. Niech obecność Bożego Dzieciątka pośród nas wypełnia wszystkie serca wiarą, nadzieją, miłością i pokojem.

Bogate są nasze obyczaje związane ze Świętami Bożego Narodzenia, mają wyjątkowy charakter, niepowtarzalny i jedyne. Czujemy się mocno związani poprzez tradycję z własną rodziną poprzez pokolenia.

Wtedy nie jesteśmy samotni i odnajdujemy się przy źłóbku naszego Zbawiciela, przy wigilijnym stole łamiąc się opłatkiem i śpiewając kolędy.

W styczniu zorganizujemy spotkanie opłatkowe, na które serdecznie zapraszamy.

*Szczęść Boże
A. Augustyn*

Dnia 8 grudnia my, pochodzący z tej parafii klerycy: Krzysztof Woźny, Maciej Sroczyński, Piotr Michalski i Patryk Kozubik przyjmujemy strój duchowny z rąk J. E. ks. Bp Ignacego Deca w katedrze świdnickiej.

Zbliżając się do tej uroczystości zadajemy zatem sobie pytanie: „Czym dla mnie jest sutanna?” Nie można powiedzieć, że jest tylko ubraniem różniącym się od innych, bo jej przesłanie jest o wiele głębsze.

Z pewnością można powiedzieć, że jest świadectwem osoby zakładającej ten strój. W świecie, w którym króluje konsumpcja i materializm jest dla innych ludzi znakiem, że są wartości, dla których warto ze wszystkiego zrezygnować. Bardzo często widok kleryka, czy księdza idącego w sutannie wywołuje u ludzi agresję, ponieważ budzi on wyrzuty sumienia, często skutecznie zagłuszane-

Sutanna jest głoszeniem Ewangelii

go. Nic dziwnego, że w krajach, w których walczyło i walczy się z Bogiem, prawo zabraniało noszenia stroju duchownego. Jest ona bowiem niejednokrotnie mocniejszym kazaniem niż najpiękniejsze homilie.

Sutanna jest kazaniem także dla tego, który ją nosi. Mówi ona: Musisz teraz świecić dobrym przykładem – ludzie widzą kim jesteś. Nie zawahałbym się

porównać sutanny do pierścienka zaręczynowego – powiedziałem „TAK” Jezusowi z miłości do Niego. Ta właśnie miłość wymaga ode mnie oddania się Jemu i postępowania tak, aby moje czyny były świadectwem miłości do Jezusa, Boga i Kościoła.

Nie ważne, czy sutanna jest cała czarna, fioletowa, czerwona, czy nawet biała, czy ma fioletowe czy czerwone lamówki – świad-

czy o tym samym – mówi otoczeniu, że człowiek który ją nosi jest w szczególnej relacji z Panem Bogiem, jest oddany tylko Jemu, żyje z Nim i Nim.

Prosimy zatem o modlitwę w naszej intencji, abyśmy godnie się przygotowali do przyjęcia stroju duchownego i jak najlepiej świadczyli przez to o Bogu.



Modlitwa - błogosławieństwem i drogą do jedności i zbawienia w chrześcijańskiej rodzinie.



W dzisiejszym zabieganym świecie coraz mniej jest takich dni, a czasem i godzin, kiedy rodzina jest w domu razem. Sprzyja to rozpadowi więzi rodzinnej, uleganiu negatywnemu wpływowi mediów na życie poszczególnych członków rodziny. Wspólna kiedyś droga przez życie zaczyna się rozdzielać i poszczególne uliczki – tej kiedyś jednej drogi – rozchodzą się w różne kierunki. W ognisko rodzinne wkłada się nerwowość, brak wzajemnego zrozumienia, zaufania, a często ulegamy nalogom. Świat współczesny nie daje nam przykładów jedności małżeńskiej i rodzinnej ani też recepty jak sobie pomagać w sytuacji kryzysu. Wręcz przeciwnie, poprzez reklamy popycha w kierunku egoizmu, rozwiązłości i życia konsumpcyjnego.

Nie liczy się dobro wspólne, wzajemne szczęście i rozwój rodziny lecz indywidualny sukces, często kosztem najbliższych – własnej rodziny.

Rodzina chrześcijańska w kościele ma podany obraz i wzór rodziny. Ma też tę świadomość, że nie jest sama, bo jest przecież częścią jednej wielkiej rodziny – kościoła.

Źródłem siły, nadziei i jedności rodziny w kościele jest modlitwa, która zbliża członków rodziny do siebie nawzajem prowadzi do Chrystusa, a przez niego do spotkania z Ojcem w Królestwie Niebieskim.

Jedną z form tej modlitwy, którą może odmawiać cała rodzina jest – modlitwa przy posiłkach. Z własnego doświadczenia wiem, że wprowadzenie tej modlitwy jako kolejny etap po modlitwie indywidualnej przynosi rodzinie jedność i błogosławieństwo. Jeżeli bowiem się modlimy Bóg jest z nami i pomaga nam w każdej sytuacji naszego życia, a my uczymy się żyć w zgodzie z Jego wolą.

Dobrym początkiem dla wprowadzenia tej modlitwy w rodzinie są święta i uroczyste obiady przeżywane w ścisłym rodzinnym gronie, co w dalszym życiu daje łatwość praktyki modlitwy przy każdym codziennym posiłku w domu.

Domowy kościół do którego wraz z moją rodziną należą podaje kilka propozycji modlitw przy posiłku, które to pragnę teraz przedstawić i Wam w Chrystusie Panu braciom i siostram zaproponować. **Modlitwy przed posiłkiem** odmawiane są przy już zastawionym stole w postawie stojącej, a oto ich propozycje:

- Pobłogosław Panie Boże nas, pobłogosław ten posiłek, tych którzy go przygotowali i naucz nas dzielić się chlebem, radością i miłością ze wszystkimi przez Chrystusa Pana naszego amen.

- Panie dzięki Ci składamy za to, co spożywać mamy. Ty nas żywić nie przestaniesz pobłogosław co nam dajesz.

- Po góralsku: Pobłogosław Panie w wysokiego nieba, co by na tym stole nie zabrakło chleba, nie zabrakło gruli ani też miłości do Twojej matuli.

W służbie chorym i potrzebującym...

Echa działalności Parafialnego Oddziału Caritas
(Rozmowa z Panią Teresą Pendyk, pielęgniarką)

Caritas Diecezji Świdnickiej z siedzibą w Bielawie ma swój oddział przy naszej parafii. W skład personelu medycznego, który obsługuje chorych z terenu naszej parafii, ale i nie tylko, gdyż swym zasięgiem obejmuje cały dekanat wchodzi pielęgniarki oraz położne środowiskowo - rodzinne: Teresa Pendyk, Elżbieta Ganszczyk, Marianna Kiszczak, Jadwiga Krzywiecka, Urszula Hubisz, Elżbieta Kujawa.

Dnia 1 grudnia mija piąta rocznica funkcjonowania przyparafialnego Zespołu Caritasu. Obsługiwani są głównie pacjenci, należący do Partnerskiej Spółki Lekarskiej; jest ich około dziesięciu tysięcy osób. Czegoż możemy życzyć Paniom?

P. Teresa Pendyk: Przede wszystkim dobrej współpracy z lekarzami, łask Bożych i sił do dalszej pracy na rzecz naszych chorych pacjentów.

PARAFIALNY ZESPÓŁ CARITAS PEŁNI SWÓJ DYŻUR WE WSZYSTKIE DNI I ŚWIĘTA W GODZ. OD 7.00 DO 19.00.

Modlitwa

po zakończonym posiłku:

- Za ten posiłek i wszystkie dary Twej dobroci chwaliłmy Ciebie Boże przez Chrystusa Pana naszego – amen.

Jeżeli w waszych domach i rodzinach nie ma jeszcze takiego zwyczaju modlitwy przy posiłkach to bardzo gorąco zachęcam a wiercie Bóg będzie błogosławił.

ks. Paweł Zieliński

Szczęść Boże
Krzysztof Kaźmierski D.K



ŚWIADECTWA

Opisujemy w DZ świadków i poglądy naszej wspólnoty, świadków naszej wiary i kultury do Jezusa.



Życie we wspólnotach DZ daje nam wiele radości, pozwala odkryć, że nie jesteśmy sami. Uczymy się od siebie do przetrwania się do naszych problemów, do święcia świadectwa wiary wobec innych.



Od czasu naszego uczestnictwa w rekolekcjach DZ nasze życie zaczęło się zmieniać. Przekazywanie świadectwa wiary. Posiadamy głębię wiary i nadziei, dlatego uczymy się rozstrzygać, możemy stać się świadkami wiary, jeżeli nie bóg obierze.



Przeżyliśmy wiele trudności i wypracowaliśmy w sobie życie, przekazywanie wiary do Chrystusa przez Ewangelię, aby być z Nim do końca życia.



Wielkie słowa wiary i miłości, uczestniczenie w Chrystusie, pomagają nam osiągnąć nasze życie. Wspólne modlitwy i spotkania z naszymi Chrześcijańskimi doświadczeniami.

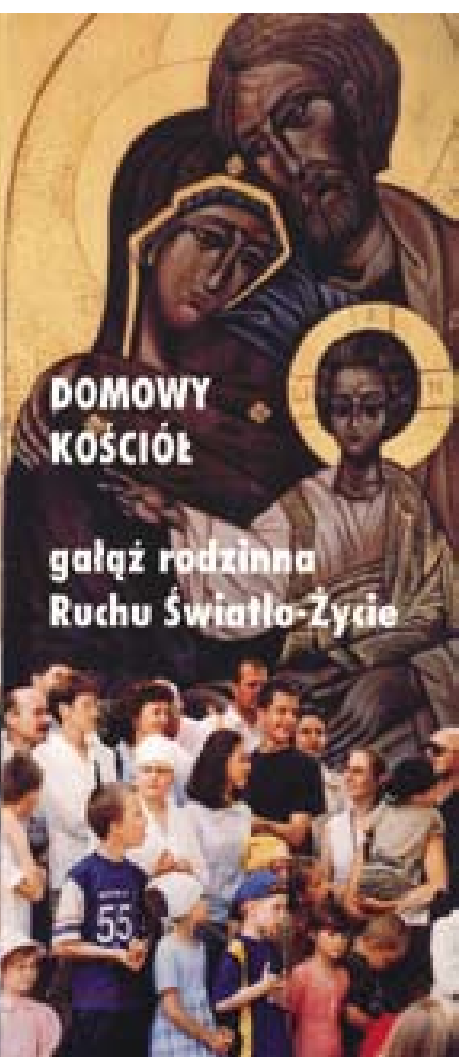


Staliśmy się bardziej świadkami i wypracowaliśmy do siebie i do naszych dzieci. Bardzo dziękujemy ich rodzicom, że byli to świadkami, ale i doświadczeniami. Potwierdzamy swoją wiarę w Chrystusa i w siebie. Zapraszamy je od czasu do czasu do wspólnej drogi wiary i życia, który przekazuje się od siebie do innych rodzin.

Kraj Domowego Kościoła istnieje w 150 parafiach w Polsce, a także w Niemczech, Austrii, na Szwajcyrze, Ukrainie, Białorusi i USA Karolinie. Więcej informacji o Domowym Kościele można znaleźć na stronie Domowego Kościoła: www.dk.szcz.pl. Można również kontaktować się z Administracją DK wysyłając pocztą w listach pocztowych: ul. Jagiellońska 100, 34-400 Krzeszowice, Dąbrowa, tel.: (48) 202 20 42, e-mail: jagiellońska@szcz.pl

KOJUCIOWCI...

- 1) wiara i życie w Chrystusie
2) przekazywanie wiary i kultury
3) świadectwo wiary i kultury
4) świadectwo wiary i kultury
5) świadectwo wiary i kultury



HISTORIA

Domowy Kościół (DK) jest rodzinną wspólnotą wiary, która powstała w Krakowie, w latach 70. XX wieku. Jej celem jest przekazywanie wiary i kultury Chrystusowej w rodzinie, w parafii, w DZ. W 1995 roku w Krakowie powstał Domowy Kościół. W 1997 roku w Krakowie powstał Domowy Kościół. W 1998 roku w Krakowie powstał Domowy Kościół. W 1999 roku w Krakowie powstał Domowy Kościół. W 2000 roku w Krakowie powstał Domowy Kościół. W 2001 roku w Krakowie powstał Domowy Kościół. W 2002 roku w Krakowie powstał Domowy Kościół. W 2003 roku w Krakowie powstał Domowy Kościół. W 2004 roku w Krakowie powstał Domowy Kościół. W 2005 roku w Krakowie powstał Domowy Kościół.



BUCHOWOŚĆ

DZ jest rodzinną wspólnotą wiary i kultury Chrystusowej, która przekazuje wiary i kultury Chrystusowej w rodzinie, w parafii, w DZ. W 1995 roku w Krakowie powstał Domowy Kościół. W 1997 roku w Krakowie powstał Domowy Kościół. W 1998 roku w Krakowie powstał Domowy Kościół. W 1999 roku w Krakowie powstał Domowy Kościół. W 2000 roku w Krakowie powstał Domowy Kościół. W 2001 roku w Krakowie powstał Domowy Kościół. W 2002 roku w Krakowie powstał Domowy Kościół. W 2003 roku w Krakowie powstał Domowy Kościół. W 2004 roku w Krakowie powstał Domowy Kościół. W 2005 roku w Krakowie powstał Domowy Kościół.

- 1) życie w Chrystusie, jako świadki wiary i kultury
2) życie w Chrystusie, jako świadki wiary i kultury
3) życie w Chrystusie, jako świadki wiary i kultury
4) życie w Chrystusie, jako świadki wiary i kultury
5) życie w Chrystusie, jako świadki wiary i kultury

Świadkami wiary i kultury Chrystusowej w rodzinie, w parafii, w DZ. W 1995 roku w Krakowie powstał Domowy Kościół. W 1997 roku w Krakowie powstał Domowy Kościół. W 1998 roku w Krakowie powstał Domowy Kościół. W 1999 roku w Krakowie powstał Domowy Kościół. W 2000 roku w Krakowie powstał Domowy Kościół. W 2001 roku w Krakowie powstał Domowy Kościół. W 2002 roku w Krakowie powstał Domowy Kościół. W 2003 roku w Krakowie powstał Domowy Kościół. W 2004 roku w Krakowie powstał Domowy Kościół. W 2005 roku w Krakowie powstał Domowy Kościół.

KRAJ

Kraj Domowego Kościoła istnieje w 150 parafiach w Polsce, a także w Niemczech, Austrii, na Szwajcyrze, Ukrainie, Białorusi i USA Karolinie. Więcej informacji o Domowym Kościele można znaleźć na stronie Domowego Kościoła: www.dk.szcz.pl. Można również kontaktować się z Administracją DK wysyłając pocztą w listach pocztowych: ul. Jagiellońska 100, 34-400 Krzeszowice, Dąbrowa, tel.: (48) 202 20 42, e-mail: jagiellońska@szcz.pl

- 1) wiara i życie w Chrystusie
2) przekazywanie wiary i kultury
3) świadectwo wiary i kultury
4) świadectwo wiary i kultury
5) świadectwo wiary i kultury



REKOLEKCJE

Rekolekcje to czas, który pozwala nam na spotkanie z Chrystusem i na spotkanie z sobą. W 1995 roku w Krakowie powstał Domowy Kościół. W 1997 roku w Krakowie powstał Domowy Kościół. W 1998 roku w Krakowie powstał Domowy Kościół. W 1999 roku w Krakowie powstał Domowy Kościół. W 2000 roku w Krakowie powstał Domowy Kościół. W 2001 roku w Krakowie powstał Domowy Kościół. W 2002 roku w Krakowie powstał Domowy Kościół. W 2003 roku w Krakowie powstał Domowy Kościół. W 2004 roku w Krakowie powstał Domowy Kościół. W 2005 roku w Krakowie powstał Domowy Kościół.



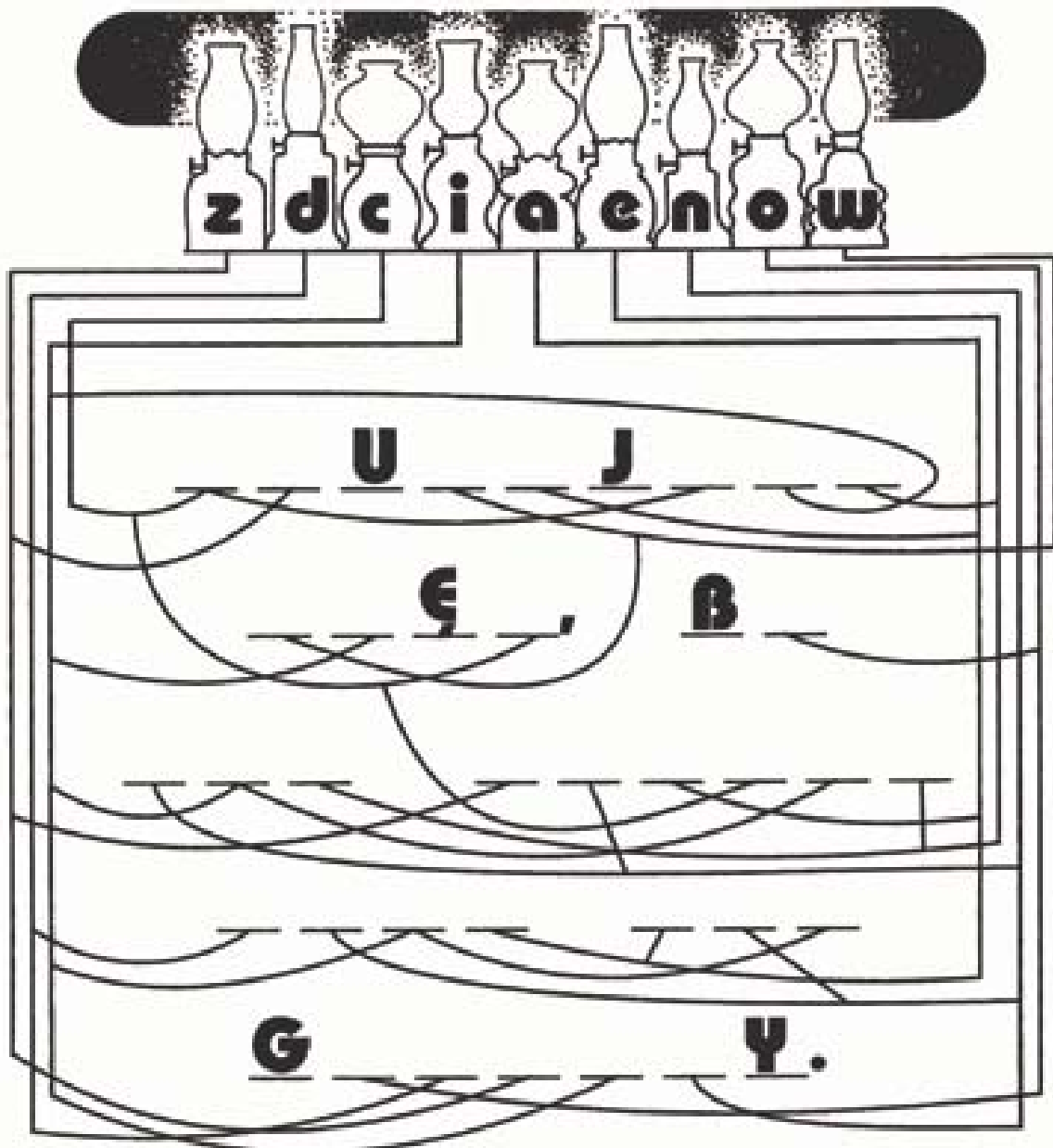
CZŁONKOWIE DZ

Członkami DZ są osoby, które chcą przekazywać wiary i kultury Chrystusowej w rodzinie, w parafii, w DZ. W 1995 roku w Krakowie powstał Domowy Kościół. W 1997 roku w Krakowie powstał Domowy Kościół. W 1998 roku w Krakowie powstał Domowy Kościół. W 1999 roku w Krakowie powstał Domowy Kościół. W 2000 roku w Krakowie powstał Domowy Kościół. W 2001 roku w Krakowie powstał Domowy Kościół. W 2002 roku w Krakowie powstał Domowy Kościół. W 2003 roku w Krakowie powstał Domowy Kościół. W 2004 roku w Krakowie powstał Domowy Kościół. W 2005 roku w Krakowie powstał Domowy Kościół.

Kiedy przyjdzie Jezus?

„Pójdź” po linii od każdej lampy i wpisz w wolne miejsca jej literę, a dowiesz się czegoś nowego o przyjsciu Jezusa.

Przeczytaj Ewangelię wg. św. Mateusza 25,1-13, aby dowiedzieć się więcej.



”Młodzi przyjaciele, katolicy i niekatolicy, przyjmijcie to wezwanie do życia cnotliwego. Wymaga ono, abyście byli wewnętrznie mocni, wielcy duchem, bogaci jak najlepsze postawy, odważni w prawdzie, śmiali w wolności, wytrwali w odpowiedzialności, ofiarni w miłości niezwycześni w nadziei. Szczęście osiąga się przez ofiarę. Nie szukajcie na zewnątrz tego, co możecie znaleźć wewnątrz. Nie oczekujcie od innych tego, co potraficie sami, czym macie być i co macie czynić. Nie odkładajcie na jutro budowy nowego społeczeństwa, w którym będą się mogły spełnić najwznioślejsze marzenia, a wy staniecie się twórcami własnej historii”

Jan Paweł II

ROZTROPNOŚĆ TOWARZYSZKĄ CHRZEŚCIJAŃSKIEJ NADZIEI



W Biblii najszerze znaczenie słowa „roztropność” pokrywa się często z pojęciem „mądrość”. Roztropny szuka swego zbawienia w miłości Boga, rozważa wszystko, co go spotyka w życiu w świetle miłości Bożej.

Roztropność jest cnotą naturalną co oznacza że nabywa się ją przez dłuższe i systematyczne podejmowanie czynów dobrych, aż w końcu na trwałe można ją pozyskać. Należy ją nabywać. Wspomina o tym Pismo Święte (Prz 1, 3; 4, 7; 16, 16). Nabywa to znaczy wypraszać ją u Boga, a to z kolei oznacza osobistą staranność w wypełnieniu Dekalogu (Ba 3,9).

Czym jest cnota roztropności?

Jest najpierw umiejętnością zastanawiania się nad tym, co należy czynić, aby osiągnąć cel w swoim życiu. Człowiek roztropny działa zawsze celowo. Trzeba jasno rozeznaczyć wartość, która stanie się celem mojego życia.

Po drugie. Choć teoretycznie już wiem, rozpoznałem cel mojego życia, to jednak ważnym czynnikiem jest prawość woli - ważne są decyzje, które trzeba będzie podejmować na drodze życia.

Roztropność zawsze szuka takiej wartości, ustawia taki cel życia, który decyduje o całym życiu człowieka. Musi to być taka wartość, że nawet wtedy, kiedy człowiek straci wszystko, to

i tak ze zdobycia tego najważniejszego szczytu nie zrezygnuje. Chrześcijańska roztropność poddaje nam tylko jeden cel-wypełnić wolę Boga jak najwerniej. Człowiek roztropny, nigdy nie wchodzi w orbitę bezsensu życia. Wie, że jego wysiłki mają sens - daje świadectwo nadziei.

Ważna jest również rozważa. Umiejętność dokładnego rozpoznania wszystkich kroków, jakie w danej konkretnej sytuacji prowadzą do celu. Aby osiągnąć cel, są potrzebne dziesiątki decyzji, które podejmujemy z godziny na godzinę. I w końcu są potrzebne także różne środki, by cel zrealizować. Rozeznaczyć te środki i właściwie dokonać ich wyboru, stanowi o tym, czy rzeczywiście mam już do czynienia z roztropnością, czy też nie.

Najtrudniejszy jest ów ostatni etap, kiedy wiem, ale nie potrafię zamienić wiedzy w czyn.

Trzeba, zatem podjąć drogę. Która prowadzi do „udoskonalenia” tej najważniejszej z cnot.

I tak. Najpierw trzeba doskonalić pamięć. Ubogacać swoje doświadczenie, by drugi raz nie popełnić tego samego błędu. Jeśli ktoś nie pamięta swoich błędów nigdy nie będzie roztropny.

Po drugie, realnie patrzeć na swoje życie, czyli korzystać z doświadczenia innych ludzi.

Człowiek roztropny jest otwarty na rady.

Po trzecie, potrzebny jest zdrowy rozsądek, który nazywamy „chłopskim rozumem”, czyli szukaniem rozwiązań najprostszych

Jest jeszcze jeden ważny element w doskonaleniu cnoty roztropności, a mianowicie, umiejętność przewidywania.

Roztropność jest kręgosłupem życia moralnego, jak kręgosłup dla ciała.

Jakie jest jednak życie człowieka, kiedy tej cnoty zabraknie? Jej brak zaraz uzupełniany jest przez lekkomyślność. Lekkomyślność, ona może przyjąć formę niedokładności i niedbalstwa, którym nie zależy na dokładnym namyśle, przed podjęciem jakiegoś działania, a raczej wybierają te środki działania, które przyniosą jakieś straty.

W chrześcijaństwie odpowiedzią na to jest wezwanie przed pracą do modlitwy. Wielu z modlitwy rezygnuje, nie dostrzega, że posiada ona nie tylko moc religijną, lecz jest też czasem refleksji i zastanowienia. Poranna modlitwa nie może być „odklepaniem formułki”. Modlitwa przed pracą to kilka minut również spokojnej refleksji.

Znane są słowa Jana Pawła II, które dotyczą tego problemu: „Jeśli przed modlitwą może wszystko ustąpić, to modlitwa poradzi sobie z najbardziej przeładowanym dniem”.

Modlitwa jest, zatem, okazją, by zauważyć, że coś w mojej pracy jest złe: nie ten cel i nie te środki, że nie uwzględniliśmy jakiejś sytuacji. Czujemy, że nasza wola jest słaba, a rozum często nas zawodzi. I dlatego Bóg umacnia naszą roztropność darami: rozumu, rady i mądrości. Dlatego powinniśmy jak Salomon prosić Boga: „Udziel mi Panie, mądrości, bo brak mi doświadczenia...” (2Krn.1,10)

Szczęść Boże
Sylwia i Robert

Z KSIĄG PARAFIALNYCH (od 17.X.2005 r.)

Na ucztę godów Baranka zostali wezwani

Helena MATOGA, ur. 1943
 Hieronim STAWIAK, ur. 1951
 Teresa KASPRZAK, ur. 1928
 Irena WIŚNIEWSKA, ur. 1924
 Bronisław FOLTA, ur. 1939
 Zygmunt POŚPIECH, ur. 1949
 Marian KUBACKI, ur. 1935
 Mieczysław SAJDAK, ur. 1928
 Kazimierz PAWEŁEK, ur. 1964
 Ewa PATALON, ur. 1973
 Olga LASZCZYŃSKA, ur. 1922
 Franciszek SZYMAŃSKI, ur. 1925
 Maria PAPIŃSKA, ur. 1931
 Krystyna ANTONKIEWICZ, ur. 1936
 Tadeusz STYŚ, ur. 1950
 Władysława ORKISZ, ur. 1930
 Kacper KOZIOL
 Agnieszka STAPOR, ur. 1982
 Kazimierz JAKUBOWSKI, ur. 1935
 Józef CICHOCKI, ur. 1921
 Zdzisław BIELECKI, ur. 1951
 Janina STRZEMIECZNA, ur. 1921
 Barbara PRZYBYLSKA, ur. 1945
 Kazimierz OSTROPOLSKI, ur. 1925
 Stanisław MAŁEK, ur. 1918
 Barbara KRZYSZTYNIAK, ur. 1924
 Stanisław KOZDROWICZ, ur. 1932
 Feliks MADEŁA, ur. 1933
 Gerard HRYNIEWICZ, ur. 1943
 Eliaż RYKAŁA, ur. 1936
 Marek OSIECKI, ur. 1965
 Walerian KOWALEWSKI, ur. 1923
 Grażyna JAKUBOWSKA, ur. 1957
 Walentyna ŚLIWOWSKA, ur. 1932
 Wacław MALISZAK, ur. 1920
 Irena CIEŚLA, ur. 1933
 Anatol KOŁODZIEJ, 1929
 Kazimierz ZAJĄC, 1930

Sakramentalne Przymierze Małżeńskie zawarli



Mariusz PRUCHNICKI - Izolda SKWAREK
 Tomasz DĘBEK - Aleksandra WIŚNIEWSKA
 Rafał DUBIS - Anna SURMA
 Rafał KWIATKOWSKI - Anna BAL
 Jerzy KULAWIK - Anita WOŁONCEWICZ

Godową Szatę Łaski w Sakramencie Chrztu świętego otrzymali

Adrian AUGUSTYN
 Dawid Jan MIELNIK
 Małgorzata BYCZEK
 Natalia Anna GAWEL
 Nikola OLEWICZ
 Karolina Weronika SĘDZIWA
 Dawid Jerzy POTYRAŁA
 Karolina Anna SZMIDT
 Aleksander PACH
 Bartosz MAKLES
 Olga Weronika CHAŁUPKA
 Nikola BURY
 Karol TEKLAK
 Anna PARKITNA



Wydawca: Parafia p. w. WNMP w Bielawie
Adres: 58-260 Bielawa, ul. Wolności 130, tel. 833-46-13

Redaktor wydania: ks. Paweł Zieliński.

Skład i opracowanie graficzne: Krystian Borzestowski

Druk: STUDIO[®]
 edytor ul. Ząbkowicka 52, Dzierżoniów, tel. 832 18 50

Redakcja zastrzega sobie prawo do skrótów, nie zwraca materiałów nie zamówionych

Bóg troszczy się o nas. On pamięta o naszych potrzebach. Moje doświadczenie duszpasterskie, choć skromne, to jednak daje mi już możliwość zauważenia tego, o czym słyszymy w dzisiejszych czytaniach. Wołają one do nas: „Bóg Cię kocha, Bóg opiekuje się Tobą.” Wiele razy widziałem to osobiście, jak Bóg przez przedziwne sploty wypadków wyciągał ludzi z tarapatów. Znam rodziny, które żyją wyłącznie dzięki Bożej Opatrzności i w chwili, w której wydaje się, że za chwilę utoną, zatopione problemami, przychodzi ocalenie. Oczywiście nie jest to ani przyjemne ani łatwe. Bóg nie rozdaje cadillac'ów, ale pozwala swoim dzieciom wieść normalne, uczciwe życie. Wypełnia w ten sposób to, co zapowiedział przez swoich proroków: „Przyjdźcie, choć nie macie pieniędzy. Kupujcie i spożywajcie, bez pieniędzy i bez płacenia za wino i mleko”. Św. Paweł pisze: „Któż nas może odłączyć od miłości Boga, która jest w Chrystusie”?

Bóg objawia nam swoją Ojcowską dobroć przez Syna. W czasie Ostatniej Wieczerzy Jezus bierze chleb, łamie go, odmawia błogosławieństwo, daje uczniom. Św. Mateusz pisze, że Jezus ulitował się nad nimi. Może lepszym określeniem było by słowo „rozczulił się”. Do opisanego postawy Jezusa Ewangelista użył bowiem słowa, które w języku greckim oznacza poruszenie wnętrza, serdeczne wzruszenie i ma związek z miłością macierzyńską.

Bóg opiekuje się nami zarówno w tym, co dotyczy naszego ducha, naszego zbawienia, jak i w tym co dotyczy naszego ciała, doczesności. On kocha nas zawsze i wszędzie. Nikt i nic nie może nas od tej miłości oddzielić. Żadna siła i moc nie może stanąć na przeszkodzie tej miłości. Nikt i nic nie może sprawić, by Bóg przestał nas kochać. Znakiem tej Bożej miłości jest sakrament Eucharystii. W Najświętszym Sakramencie Bóg ciągle daje nam dowód swojej miłości. Chciejmy zobaczyć, że ukryty w Hostii wydaje się w nasze ręce. Jest jakby bezbronny. Sam się ogranicza w swej mocy i naraża zarówno na zniewagi jak i na profanację. W tym sakramen-

Bóg cię kocha...

cie oddaje się nam, wstępuje w nasze wnętrza, napełnia nas Sobą. Jednoczy nas i przemienia w Siebie. Przyjmując Boga jakby stajemy się bogami. To, co niemożliwe, przez dobroć Boga staje się możliwe. Stworzenie staje się dzieckiem Stwórcy. Jak wielki to zaszczyt.

I tu okazja do zastanowienia. Zauważmy, że wielu ludzi nie chce przyjmować Eucharystii. Robią to tylko z obowiązku wielkanocnego. Bóg daje się człowiekowi, a człowiek go odrzuca, nie przyjmuje. Są i tacy, którzy dla marnej przyjemności odrzucają możliwość przystępowania do komunii św., bo wchodzą w sytuacje stałego grzechu: konkubinat, związki cudzołóżne i przestępcze, upór przy trwaniu w grzechu. Z drugiej strony przeciwna skrajność: niegodne przyjmowanie Eucharystii. Lekceważenie jej, przyjmowanie bezmyślne i w grzechu ciężkim bez spowiedzi. Spoufalanie się. Postawa: Bóg mnie tak kocha, że mogę wszystko robić co chcę. Jest jeszcze jedna postawa, której powinniśmy unikać: przesadny lęk przed Eucharystią. Szacunek dla Najśw. Sakramentu nie ozna-

cza strachu. Są jednak i tacy, którzy nawet najdrobniejszą niedoskonałość uważają za przeszkodę do przyjęcia Ciała Pańskiego. Bóg chce byśmy doświadczali Jego miłości. Niech więc ta dzisiejsza Eucharystia, która jest znakiem Bożej dobroci, i zapowiedzią Uczty Niebieskiej, zachęci nas dziś do częstego przystępowania do stołu Pańskiego. Przyjmujmy Jezusa do serca. Spotykajmy się z Nim. Nie zamykajmy przed Nim naszej duszy. Bóg nie jest nieczuły na nasze kłopoty życiowe. Jego Opatrzność czuwa nad nami. Gdy On gości w nas jest to najlepszy czas do zawierzenia Mu naszych trosk. Obecność Jezusa uświęca nas, pomaga zrozumieć i przyjąć wolę Bożą. Czasami to, co uważamy za niedobre w świetle Eucharystii staje się dobre, a to, co wydaje się trudne - łatwiejsze do zaakceptowania. Bóg kocha Cię. Niech tabernakulum naszej świątyni, przed którym dzień i noc płonie czerwone światelko wiecznej lampki stanie się dla Ciebie od dziś znakiem mówiącym: Kocham Ciebie - ja Twój Bóg.

ks. Paweł Zieliński

„Nie bójcie się!

Oto zwiastuję wam radość wielką, która będzie udziałem całego narodu: dziś w mieście Dawida narodził się wam Zbawiciel, którym jest Mesjasz Pan”. (Łk. 2, 10-11)



Przewielebnemu Ks. Prałatowi Kanclerzowi Kurii Biskupiej
dr Stanisławowi Chomiakowi,
 czcigodnym Kapłanom
 sprawującym posługę duszpasterską w naszej Parafii,
 wszystkim członkom i sympatykom Akeji Katolickiej
 oraz całej wspólnoty parafialnej
składamy najserdeczniejsze życzenia
 zdrowych i radosnych Świąt Bożego Narodzenia
 a w Nowym 2006 Roku
 obfitości łask Bożych i błogosławieństwa Dzieciątka Jezus.

Króluj nam Chryste!

Zarząd Parafialnego Oddziału Akeji Katolickiej.



Najdostojniejszemu Prałatowi,
Kanclerzowi
Świdnickiej Kurii Biskupiej w Świdnicy,
Pierwszemu
PREPOZYTOWI KAPITUŁY KATEDRALNEJ,
naszemu Księdzu Proboszczowi,
Ks. Dr Stanisławowi CHOMIAKOWI
składamy najserdeczniejsze gratulacje,
zapewnienie o dalszej naszej modlitwie
oraz życzymy pełni łask Bożych w piastowaniu nowej funkcji,
darów Ducha Świętego, dobrego zdrowia,
oraz nieustającej opieki Matki Pana naszego - Patronki naszej Parafii
- w życiu codziennym,
składają księża wikariusze oraz redakcja pisma naszej parafii. Ad multos annos...

